

Sygn. akt: II AKa 145/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Wojciech Kopczyński
Sędziowie	SSA Iwona Hyla (spr.) SSO del. Rafał Doros
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Sosnowiec-Południe w Sosnowcu Jarosława Hofmana

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2018 r. sprawy

E. C. s. R. i J., ur. (...) w S.

oskarżonego z art.280 §2 kk i art.276 kk przy zast. art.11 §2 kk

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 5 stycznia 2018 roku

sygn. akt XXI K 162/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz radcy prawnego J. K. Radcy Prawnego w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Rafał Doros SSA Wojciech Kopczyński SSA Iwona Hyla

Sygn. akt II AKa 145/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, wyrokiem z dnia 5 stycznia 2018 r. w sprawie o sygn. akt XXI K 162/17 uznał oskarżonego E. C. za winnego popełnienia zbrodni z art. 280 § 2 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. polegającego na tym, że w dniu 16 lutego 2017 r. w S. posługując się nożem groził R. P. pozbawieniem życia, jednocześnie przystawiając ostrze noża do gardła pokrzywdzonego, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia na jego szkodę portfel marki (...) o wartości 130 zł z zawartością dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego

samochodu marki S. (...) nr rej. (...), karty bankomatowej (...) Bank (...), karty bankomatowej (...), karty NFZ, karty prywatnego ubezpieczenia zdrowotnego, karty niemieckiego ubezpieczenia zdrowotnego oraz pieniędzy w kwocie 300 zł, za co na mocy art. 280 § 2 k.k. w z. z art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 5 lat pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy zasądził nadto na rzecz obrońcy z urzędu stosowne wynagrodzenie i zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację wniósł obrońca oskarżonego E. C.. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

a) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz z zasadami prawidłowego rozumowania oceny materiału dowodowego, polegającej na uznaniu skazanego E. C. winnym popełnienia zarzucanego mu przestępstwa w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie na to nie pozwalał,

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów w postaci zeznań pokrzywdzonego R. P., przesłuchanego w charakterze świadka, które w zakresie rysopisu świadka różnią się diametralnie od wcześniejszego podanego rysopisu sprawcy przez pokrzywdzonego po zdarzeniu i w tym kontekście powinny być przez sąd orzekający w sprawie ocenione ze szczególną ostrożnością,

- art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego poprzez ustalenie, że oskarżony dopuścił się czynu wskazanego w akcie oskarżenia, będące wynikiem błędnego rozkładu ciężaru dowodów zarówno obciążających, jak i odciążających oskarżonego, w szczególności poprzez odmowę przyznania wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego z uwagi na jego wcześniejszą karalność oraz sporządzone w toku postępowania - bez udziału obrońcy – pisma kierowane do sądu przy jednoczesnym braku innych, niż zeznania pokrzywdzonego, dowodów, który to dowód jest obarczony istotnymi wątpliwościami,

- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez wybiórcze potraktowanie przez sąd zgromadzonych dowodów i nieuwzględnienie okoliczności, których treść wskazuje na możliwość dokonania ustaleń odmiennych od przyjętych przez sąd,

- art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przejawiające się naruszeniem wymogu opierania wszelkich rozstrzygnięć na prawdziwych ustaleniach faktycznych, a więc takich, które zostały udowodnione i wykazane wiarygodnymi dowodami,

- art. 170 § 1 i art. 174 k.p.k. przez oddalenie wniosku dowodowego w zakresie przesłuchania w charakterze świadka R. G. na okoliczność uzyskania informacji o oskarżonym jako sprawcy przestępstwa, bez wskazania przesłanek takiej decyzji, co mogło mieć bezpośredni wpływ na treść wyroku,

- art. 97 w zw. z art. 4 k.p.k. – polegającą na rezygnacji ze sprawdzenia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy poprzez odstąpienie od zwrócenia się do banku (...) S.A. z wnioskiem o przedstawienie informacji o korzystaniu z karty pokrzywdzonego w dniu 16 lutego 2017 r. oraz zapisu z kamer zainstalowanych w bankomatach, w których dokonywano operacji w tym dniu w celu ustalenia, czy to faktycznie oskarżony usiłował dokonać wypłaty w tym dniu środków pieniężnych z wykorzystaniem karty płatniczej pokrzywdzonego,

- art. 173 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. przez przeprowadzenie okazania pokrzywdzonemu R. P. wizerunku oskarżonego w sposób nie gwarantujący wyłączenia sugestii co do osoby sprawcy;

b) błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku:

- poprzez niezasadne ustalenie na podstawie faktów i dowodów, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego takiego ustalenia jednoznacznie poczynić nie można,

- poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu zabronionego, podczas gdy okoliczności sprawy oraz prawidłowa i całościowa wykładnia materiału dowodowego prowadzą do wniosku, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu a w szczególności w toku postępowania nie ujawniono żadnych śladów i dowodów na miejscu zdarzenia, mogących wskazywać na osobę oskarżonego jako sprawcy przestępstwa, nie ustalono żadnych innych świadków poza pokrzywdzonym, którzy potwierdziliby, że to oskarżony spożywał alkohol z pokrzywdzonym przed zdarzeniem oraz że to oskarżony dopuścił się rozboju z użyciem noża na pokrzywdzonym; nie ustalono czy faktycznie usiłowano w dniu zdarzenia dokonać wypłaty środków z bankomatów przy użyciu karty pokrzywdzonego oraz czy osobą dokonującą takiego usiłowania był oskarżony,

- polegającą na dowolnej, a w konsekwencji błędnej ocenie materiału dowodowego, ograniczającej się jedynie do dowodu z zeznań pokrzywdzonego R. P., co w konsekwencji doprowadziło do uznania oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi o wniosku, że oskarżony E. C. nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu albowiem brak jest innych dowodów mogących potwierdzić, że jest on sprawcą przestępstwa a sam stan znacznej nietrzeźwości pokrzywdzonego w chwili zdarzenia oraz podawanie sprzecznych informacji co do okoliczności związanych ze zdarzeniem wywołuje wątpliwości co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonego przesłuchanego w charakterze świadka;

Wskazując na powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego E. C. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a stawiane zaskarżonemu wyrokowi zarzuty okazały się bezzasadne. Nie miał bowiem racji skarżący, kiedy zarzucał sądowi I instancji, by ten miał poczynić błędne ustalenia faktyczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego E. C., jak również aby doszło do naruszenia wymienionych w apelacji przepisów prawa karnego procesowego, które miały mieć rzekomo wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Na wstępie wskazać należy, że sąd meriti procedował w niniejszej sprawie prawidłowo, nie naruszając podstawowych zasad procesu karnego oraz poczynił trafne ustalenia faktyczne co do sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie postawionego mu zarzutu, zaś swoje stanowisko w sposób jasny i przekonujący uzasadnił w pisemnych motywach, sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 k.p.k. Lektura uzasadnienia wskazuje, iż sąd orzekający miał w polu widzenia wszystkie dowody zebrane w toku postępowania, zarówno te dla oskarżonego niekorzystne, jak i te, przemawiające na jego korzyść, niezasadny jest zatem zarzut braku obiektywizmu sądu (art. 4 k.p.k.). Kontrola odwoławcza wykazała również, że właściwa była prawnie karna ocena przypisanego E. C. przestępstwa. Sąd I instancji prawidłowo ustalił także stan faktyczny, wywodząc logiczne wnioski z właściwie przeprowadzonej oceny dowodów zebranych w sprawie. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, sąd meriti zapoznał się ze wszystkimi dowodami, jakie strony mu przedstawiły, rozważył je wnikliwie oraz dokonał wyboru, którym z nich daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i z jakiego powodu. Nie sposób więc skutecznie wywodzić, jak czyni to apelujący, że doszło do naruszenia normy zawartej w treści art. 410 k.p.k.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, zacząć należy od wyraźnego wskazania, iż brak było jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań pokrzywdzonego R. P.. Świadek ten konsekwentnie i stanowczo, ze stuprocentową pewnością, wskazywał na oskarżonego jako sprawcę popełnionego na jego szkodę przestępstwa. Już od pierwszego przesłuchania zeznał, że napastnik był krępej postury, o ciemnej karnacji i ciemnych włosach. Twierdzenia skarżącego, jakoby pokrzywdzony w swych zeznaniach podawał inny opis sprawcy, nie potwierdziły się. Z notatki służbowej sporządzonej przez funkcjonariuszkę policji D. G. i zeznań jakie złożyła w trakcie rozprawy

wynika, że sporządzając notatkę oparła się na informacjach przekazanych jej przez pokrzywdzonego, który jako sprawcę wskazał osobę o jasnych włosach, pociągłej twarzy i szczupłej sylwetce, zaś ona w notatce umieściła podane jej przez pokrzywdzonego dane dotyczące napastnika. Pokrzywdzony wyjaśnił zaś rozpytywany na tę okoliczność, że od samego początku twierdził, iż sprawca był krępej postury o ciemnych włosach i ciemnej karnacji, zaś jako osobę mu towarzyszącą wskazał funkcjonariuszom policji osobę szczupłą o włosach blond i pociągłej twarzy. Z okoliczności tych nie sposób wywodzić, jak chciałby tego skarżący, że depozycje pokrzywdzonego nie są konsekwentne. Nie ulega wątpliwości, że w świetle art. 174 k.p.k. notatka urzędowa sporządzona z czynności rozpytania nie może zastąpić dowodu z wyjaśnień oskarżonego, czy z zeznań świadka. Na podstawie treści notatki urzędowej nie wolno także dokonywać ustaleń faktycznych sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego, czy z zeznaniami świadka, gdyż byłoby to zastąpieniem tego rodzaju dowodów treścią notatki. Zakaz ten wciąż w procesie karnym obowiązuje, nie sposób zatem twierdzić, że zeznania świadka P. były niekonsekwentne, bazując na treści notatki sporządzonej przez funkcjonariusza policji i porównaniu jej treści z tym, co na temat sprawy zeznał pokrzywdzony. Zaistniałą sytuację należy rozpatrywać wyłącznie na gruncie możliwej pomyłki funkcjonariuszki sporządzającej notatkę co do faktycznego rysopisu sprawcy, jaki podał jej pokrzywdzony w trakcie wstępnego rozpytania. W świetle zasad doświadczenia życiowego sytuację taką uznać należy za jak najbardziej prawdopodobną, zwłaszcza w kontekście podanych przez R. P. w tej mierze wyjaśnień, które istotnie poddają w wątpliwość rzetelność wiadomości zawartych w notatce służbowej. Wersja ta jawi się jako logiczna i możliwa do przyjęcia, bez naruszenia zasad oceny dowodów opisanych w art. 7 k.p.k.

Chybione są także twierdzenia skarżącego dotyczące rzekomych powodów, dla których sąd I instancji odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego. To bynajmniej nie jego wcześniejsza karalność, ani - jak twierdzi obrońca - sporządzone przez oskarżonego w toku postępowania pisma, w których wnosi o dobrowolne poddanie się karze, spowodowały, że sąd meriti krytycznie ocenił depozycje E. C.. Sąd Okręgowy wskazywał wszak, iż powodem dla którego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego było to, że jego twierdzenia były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym - w tym przede wszystkim z zeznaniami pokrzywdzonego. Wskazał sąd, iż oskarżony w całkowicie nieprzekonujący sposób starał się wyjaśnić jak wszedł w posiadanie portfela R. P., zaprzeczał aby spotkał pokrzywdzonego i dokonał na nim rozboju, a co więcej, robił to w sposób niekonsekwentny o czym świadczył złożony przez niego wniosek o dobrowolne poddanie się karze w trybie art. 338a k.p.k.. Oskarżony wyjaśnił wprawdzie, że złożył go omyłkowo, niemniej jednak tłumaczenie to jawi się jako absurdalne, wszak złożenie go miało miejsce już po zapoznaniu się (osobiście!) przez E. C. z materiałem dowodowym i po wpłynięciu aktu oskarżenia do sądu. Trudno zatem przyjąć, iż składając ów wniosek nie zdawał sobie sprawy jakiego zdarzenia ma dotyczyć. Oskarżony twierdził, że był przekonany, iż sprawa dotyczyła innego rozboju, o który miało się toczyć przeciwko niemu postępowanie karne. Przy czym - jak wynika zarówno z oświadczenia oskarżonego, jak i z zapytania o karalność - został on już prawomocnie skazany za rozbój z art. 280 § 1 k.k. na karę 2 lat i 6 miesięcy w dniu 28 września 2016 r. Wyrok w tamtej sprawie zapadł zatem zdecydowanie wcześniej, niż miało miejsce zdarzenie będące przedmiotem osądu w niniejszej sprawie, czego oskarżony był wszak świadomy. Jednocześnie z akt sprawy nie wynikało, aby równocześnie z niniejszą sprawą miała toczyć się wobec oskarżonego jakiegokolwiek inne postępowanie o czyn z art. 280 k.k. Słusznie zatem uznał sąd I instancji, że wyjaśnienia E. C. stanowiły wyłącznie jego linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Co jeszcze znamienne i na co trafnie zwraca uwagę sąd I instancji oceniając jego depozycje, to fakt, iż jako miejsce odnalezienia portfela pokrzywdzonego wskazywał on okolice, gdzie doszło do rozboju, a bankomat z którego miał próbować wypłacić pieniądze, miał znajdować się w okolicy bramy, w której w rzeczywistości zaatakował R. P..

Kolejny zarzut apelacji dotyczył naruszenia art. 170 § 1 w zw. z art. 174 k.p.k. i związany był z bezpodstawnym - zdaniem skarżącego - oddaleniem wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka R. G.. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje decyzję procesową sądu I instancji i uzasadnienie oddalenia tego wniosku dowodowego. Teza dowodowa obrońcy dotyczyła bowiem czynności operacyjno - rozpoznawczych policji, które są chronione i stanowią informacje niejawne, a zatem przeprowadzenie dowodu z zeznań funkcjonariusza policji na okoliczność źródeł osobowych, które pozwoliły mu na uzyskanie informacji o sprawcy, jawi się jako niedopuszczalne.

Nie sposób także zgodzić się z twierdzeniami skarżącego, jakoby przeprowadzenie okazania wizerunku oskarżonego odbyło się w sposób nie gwarantujący wyłączenia sugestii. Jak wynika z akt sprawy, pokrzywdzonemu okazano

wizerunki czterech osób, spośród których trzy osoby były zbliżone do siebie wyglądem, tuszą, wiekiem. Jedynie wygląd jednej z nich odbiegał od pozostałych. Nie sposób zatem w tym kontekście uznać, iż rozpoznanie sprawcy było wynikiem sugestii przeprowadzających czynność policjantów. Nie można także skutecznie poddawać w wątpliwość możliwości rozpoznania przez pokrzywdzonego sprawcy bazując na własnych ocenach możliwości percepcji i odtwarzania spostrzeżeń przez pokrzywdzonego a nadto sugerując, że skoro do rozboju doszło w ciemnej bramie w godzinach nocnych, to okoliczność ta czyni niemożliwym rozpoznanie napastnika. Po pierwsze wskazać trzeba, że R. P. miał doskonałą możliwość dokładnego przyjrzenia się osobie sprawcy, spędził z nim wszak niemal dwie godziny w kilku barach podczas spożywania alkoholu, po drugie miejsca te były oświetlone i zarówno twarz jak i sylwetka oskarżonego z pewnością zostały przez niego zapamiętane. Nie stanowił także przeszkody w przyjrzeniu się sprawcy stan nietrzeźwości w jakim pokrzywdzony pozostawał. Jak wspomniano wyżej, strony spędziły w swym towarzystwie dłuższy czas przed zdarzeniem, spożywając alkohol. Można więc przyjąć, że w początkowej fazie ich wspólnego biesiadowania stan nietrzeźwości pokrzywdzonego był mniejszy, niż w momencie rozboju. Nadto jak przyznał pokrzywdzony, mimo sporej ilości wypitego alkoholu czuł się wówczas dobrze podkreślając, że nie ma problemu z tolerancją napojów wyskokowych.

Nie ma także racji skarżący próbując dowieść, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożone zostało długo po zdarzeniu. Zdarzenia rozegrały się bowiem następująco, do rozboju doszło około godziny 6 rano, pokrzywdzony znalazł się w swoim mieszkaniu około 6.15, zaś telefon na policję wykonał po około 5 minutach. Z zeznań interweniujących policjantów oraz z notatki urzędowej wynika, że do miejsca zamieszkania R. P. udali się o godzinie 6.50 z polecenia dyżurnego. Chybione są w tym kontekście twierdzenia apelującego sugerującego niezrozumiałą zwłokę w zachowaniu pokrzywdzonego i późne poinformowanie policji o zaistniałym zdarzeniu. Podobnie niezrozumiałe są tezy obrońcy, który poddaje w wątpliwość wiarygodność R. P. i jego depozycji procesowych. Sąd odwoławczy w całej rozciągłości zaakceptował ocenę tego dowodu zaprezentowaną przez sąd I instancji w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, uznając za uprawnione tezy dotyczące braku jakichkolwiek powodów po stronie pokrzywdzonego do bezpodstawnego oskarżenia i doprowadzenia do skazania oskarżonego. Osoby te nigdy wcześniej się nie spotkały, a w związku z tym nie pozostawały ze sobą w żadnym konflikcie. Słusznie także sąd meriti podkreśla, że przed popełnieniem przestępstwa pokrzywdzony przebywał w towarzystwie oskarżonego przez długi czas, w centrum miasta, w miejscach dobrze oświetlonych, a zdarzenie było dla niego źródłem silnego stresu, co niewątpliwie sprzyjało utrwaleniu śladu pamięciowego. Świadczyło o tym niezbicie także to, że wersja wydarzeń zaprezentowana przez niego w toku postępowania przygotowawczego została następnie konsekwentnie powtórzona w treści obszernych zeznań złożonych przed sądem w toku spontanicznej relacji. Rozbieżności w jego zeznaniach dotyczyły okoliczności niemających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy a mianowicie nazw lokali, w jakich tej nocy przebywał, jeśli zaś idzie o kwotę pieniędzy jakie zostały mu skradzione, wyjaśnił sąd meriti powody, dla których przyjął, że było to 300 zł, a nie 100 zł, jak początkowo twierdził R. P.. Najistotniejsze jednak, że szczegóły dotyczące przebiegu inkryminowanego zdarzenia przedstawione zostały przez pokrzywdzonego w sposób niezwykle spójny i dokładny. Pokrzywdzony kilkakrotnie zresztą podkreślał, że sposób zachowania się wobec niego oskarżonego został przez niego zapamiętany z uwagi na niecodzienną zaistniałą sytuację oraz wywołany incydentem strach.

W tym zatem kontekście brak było jakichkolwiek podstaw do uznania zasadności zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego wskazanych w środku odwoławczym, w tym także art. 5 § 2 k.p.k., który to przepis dotyczy wątpliwości, jakie może powziąć sąd orzekający (a nie strona) i dopiero gdyby sąd je powziął, a nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego, zasadny byłby zarzut naruszenia tego przepisu, co nie miało miejsca w niniejszej sprawie.

Odnosząc się do kolejnego z zarzutów, a mianowicie obrazy przepisu art. 97 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. na wstępie podkreślić trzeba, że przepis art. 97 k.p.k. stanowi podstawę do przeprowadzenia tzw. czynności sprawdzających przed wydaniem orzeczenia na posiedzeniu. Mogą one poprzedzać zarówno wydanie postanowienia, jak i wyroku, jeżeli może być on wydany na posiedzeniu (zob. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks..., 2007, t. I, s. 527–528). Norma ta dotyczy zatem spraw, które rozpoznawane są na posiedzeniu, a nie na rozprawie, przepis ten nie znajdzie zatem zastosowania w niniejszej sytuacji procesowej. Niemniej jednak – mimo błędnego sformułowania zarzutu - jego istota sprowadzała się do zakwestionowania prawidłowości procedowania przez sąd meriti i niezwrócenia się

z urzędu do banku (...) S.A. z wnioskiem o przedstawienie informacji o korzystaniu z karty pokrzywdzonego w dniu 16 lutego 2017 r. oraz zapisu z kamer zainstalowanych w bankomatach, a sąd odwoławczy przez taki pryzmat się doń odniesie. Zasadniczo zgodzić się trzeba ze skarżącym, że sąd meriti winien był dowody takie dopuścić w trybie art. 167 k.p.k., działając z urzędu, bo żadna ze stron o ich przeprowadzenie nie wnosiła. I o ile zrozumiałe jest stanowisko obrońcy przejawiające się w braku inicjatywy dowodowej w tym zakresie, to już ze zrozumieniem ze strony sądu odwoławczego spotkać się nie mogło zachowanie oskarżyciela, który dowodów tych nie uzyskał w trakcie postępowania przygotowawczego, a następnie sądu I instancji, który ich na rozprawie nie przeprowadził. Pomimo zaistnienia tego uchybienia, nie miało ono żadnego wpływu na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a to w świetle jednoznacznych zeznań pokrzywdzonego, który bez żadnych wątpliwości rozpoznał oskarżonego jako sprawcę rozboju na jego osobie. Istotne jest przy tym, że pokrzywdzony w toku całego postępowania był na tyle konsekwentny i stanowczy w swych twierdzeniach, że jednocześnie nie dostarczył ani sądowi I instancji, ani sądowi odwoławczemu jakichkolwiek powodów do zakwestionowania swego rozpoznania. Przede wszystkim zaś podnieść trzeba, że E. C. nie został oskarżony o usiłowanie włamania do konta pokrzywdzonego przy użyciu karty bankomatowej, a kwestia dokonywania prób wypłaty pieniędzy w bankomacie na szkodę pokrzywdzonego pozostaje uboczną w stosunku do zarzutu, jaki postawiony został E. C. w niniejszej sprawie i nie ma żadnego wpływu na odpowiedzialność karną za dokonane przez niego przestępstwo rozboju.

Przechodząc zaś do ostatniego z zarzutów sformułowanych w apelacji stwierdzić należy, że w realiach niniejszej sprawy, w sytuacji gdy nie doszło do naruszenia niemal żadnego z sygnalizowanych przez obrońcę oskarżonego przepisów prawa procesowego, nie można żadną miarą przyjąć, iżby doszło do błędnych ustaleń faktycznych. W szczególności do wysunięcia takiego twierdzenia dalece niewystarczające jest to, iż przyjęte przez sąd założenia dowodowe, nie odpowiadają preferencjom oskarżonego i jego obrońcy. Nie jest również uprawnione kwestionowanie ustaleń sądu wyłącznie z tego powodu, że wyjaśnienia oskarżonego odbiegają od nich diametralnie, skoro apelujący jednocześnie nie wskazuje jakichkolwiek racjonalnych powodów, które mogłyby te ustalenia podważyć. Samo wskazywanie na inne możliwe wersje przebiegu zdarzenia, bez uzasadnienia tych możliwości stanowi wyłącznie polemikę z trafnym orzeczeniem sądu I instancji stwierdzającego winę i sprawstwo E. C.. W tym miejscu wskazać także trzeba, że prawidłowa była prawnie karna ocena zachowania oskarżonego i przyjęta przez sąd meriti kwalifikacja prawna.

Ponieważ wyrok został zaskarżony w całości, obowiązkiem Sądu Apelacyjnego było odniesienie się także do orzeczonej wobec oskarżonego kary przez pryzmat jej oceny, czy nie jest ona rażąco surowa. I tak, jednoznacznie stwierdzić trzeba, że kara 5 lat pozbawienia wolności za zbrodnię popełnioną przez oskarżonego, czyni zadość uregulowaniu zawartemu w treści art. 53 k.k. i odpowiada w pełni dyrektywom określonym w tym przepisie. Sąd Okręgowy przy wymiarze owej kary uwzględnił we właściwy sposób wszystkie okoliczności wpływające na jej wysokość i nie pominął żadnej z nich, zaś apelacja i poczyniona na skutek jej rozpoznania kontrola odwoławcza, nie wskazywały na jakiegokolwiek nowe fakty, których sąd meriti nie wziąłby pod uwagę podczas orzekania o karze. Aby kara mogła zostać uznana za rażąco niewspółmierną, jej niedostosowanie do dyrektyw jej wymiaru musiałoby już po wstępnej analizie orzeczenia być całkowicie nie do zaakceptowania. Nieprzypadkowo przecież ustawodawca poprzedził ową niewspółmierność słowem „rażąca”. Kara jaką wymierzono oskarżonemu za popełnienia zbrodni, jeśli zważy się na cechy jego osobowości, dotychczasowy sposób życia, musi zostać uznana za karę sprawiedliwą. Okoliczności obciążające, do których - poza wysokim stopniem społecznej szkodliwości czynu, wysokim stopniem zawinienia - należą uprzednia karalność, nieustępliwość w wykonaniu zamiaru, rozmiar szkody wyrządzonej przestępstwem, nie pozwalają uznać, iż wymierzona kara jest rażąco surowa. W istocie brak jest w sprawie jakiegokolwiek okoliczności łagodzących. Oskarżony przed zdarzeniem prowadził niestabilizowany tryb życia, ostatni wyrok skazujący zapadł wobec niego w dniu 28.09.2016 r., a więc niespełna 5 miesięcy przed dokonaniem przestępstwa na szkodę R. P., oskarżony dopuścił się go pod wpływem alkoholu, w miejscu publicznym, wobec nieznannej wcześniej osoby, u której wzbudził zaufanie spożywając z nią wcześniej alkohol. Na korzyść oskarżonego przemawia jedynie to, że jego ostatni pobyt w zakładzie karnym miał miejsce w 2010 roku, choć z drugiej strony trudno to uznać za szczególną i wyjątkową jego zasługę.

W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do podzielenia zarzutów i wniosków apelacji, jak też do działania z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku, także w zakresie orzeczonej kary.

Kosztami za postępowanie odwoławcze obciążono Skarb Państwa, zwalniając oskarżonego E. C. od ich ponoszenia z uwagi na wymierzoną mu długoletnią karę pozbawienia wolności i brak w chwili obecnej jakichkolwiek źródeł dochodu. Wszystko to czyni uzasadnionym stwierdzenie, że uiszczenie tej należności byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe, o ile nie nieprawdopodobne.

Ponieważ oskarżony był reprezentowany w toku postępowania odwoławczego przez obrońcę ustanowionego z urzędu, należało zasądzić od Skarbu Państwa stosowne wynagrodzenie za udzielenie pomocy prawnej na tym etapie postępowania. Sąd Apelacyjny ustalił je łącznie z podatkiem VAT na kwotę 738 zł.

SSO (del.) Rafał Doros SSA Wojciech Kopczyński SSA Iwona Hyla